

Piotr M. Majewski
(Uniwersytet Warszawski)

DO KOGO NALEŻĄ MUZEA HISTORYCZNE?

Odpowiedź na tytułowe pytanie może wydawać się z pozoru oczywista: z formalnoprawnego punktu widzenia muzea historyczne, podobnie jak wszystkie inne, należą do instytucji bądź osób prywatnych, które są ich organizatorami, czyli utworzyły poszczególne z nich i ponoszą koszty ich utrzymania. Równie oczywiste wydaje się stwierdzenie, że muzea stanowią dobro publiczne, ponieważ – niezależnie od tego, w czyich znajdują się rękach – wypełniają istotne powinności wobec całego społeczeństwa¹. Napięcie występujące pomiędzy obydwoma tymi perspektywami nieuchronnie rzutuje na funkcjonowanie całej branży muzealnej, otwierając pole do różnych interpretacji jej ogólnej misji i praktycznych zadań.

Stan formalnoprawny

Dane statystyczne na temat stosunków własnościowych w branży muzealnej nie są bynajmniej precyzyjne. Zgodnie z informacjami udostępnianymi przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego 7 maja 2019 r. działały w Polsce 823 muzea². Główny Urząd Statystyczny podaje, że 31 grudnia 2017 r. było ich (wraz z oddziałami) 949, z czego czynnych 862³. Według raportu Narodowego Instytutu Muzealizacji i Ochrony Zbiorów w tym samym momencie sprawozdawczym istniało natomiast aż 1027 muzeów⁴. Rozbieżności pomiędzy liczbami podawanymi przez każdą z tych instytucji, choć istotne, nie wydają się jednak najważniejsze dla dalszej analizy problemu. Znacznie większe znaczenie ma zdefiniowanie, które z placówek uważać należy za „historyczne”.

I to nie jest bynajmniej proste. Dane GUS wyszczególniają wprawdzie kategorię muzeów historycznych (171 według stanu z końca 2017 r.), ale z całą pewnością nie obejmuje ona wszystkich placówek, których wystawy dotyczą przeszłości. O ile nawet pominiemy specyficzne przypadki muzeów archeologicznych (32) i literackich (9) oraz ekspozycji wewnątrz (10), za „historyczne” z powodzeniem uznać można placówki o charakterze martyrologicznym (28), a także zdecydowaną większość regionalnych (180), militarnych (63) i biograficznych (55)⁵. Daje to w sumie 497 instytucji. Kierując się analogicznymi kryteriami, na podstawie wykazu prowadzonego przez MKiDN można wyszczególnić 526 muzeów o profilu historycznym⁶. Obie te

¹ Nt. społecznej misji muzeów zob. np. S. Waltoś, *Misja, etyka, wartości. Pytania o wartościotwórczą rolę muzeów*, w: *I Kongres Muzealników Polskich*, Warszawa 2015, s. 25-26.

² Ź. Gwardzińska, Wykaz muzeów, opublikowano 7 maja 2019 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rejestry muzeów, Biuletyn Informacji Publicznej, <http://bip.mkidn.gov.pl/pages/rejestry-ewidencje-archiwa-wykazy/rejestry-muzeow.php> (dostęp 8 maja 2019 r.)

³ *Kultura w 2017 r. - tablice, DZ_VII_WYSTAWIENICTWO.XLS, A. MUZEA*, tablica 1 (186), opublikowano 3 września 2018 r., Główny Urząd Statystyczny, Bazy danych, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/kultura-w-2017-roku,2,15.html> (dostęp 8 maja 2019 r.)

⁴ *Muzea w 2017 roku, Statystyka muzeów*, t. 2, Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, Warszawa 2018, s. 8.

⁵ Na podstawie danych z przyp. 3.

⁶ Na podstawie danych z przyp. 2.

liczby należy traktować, rzecz jasna, jako orientacyjne, ponieważ w wielu przypadkach trudno jest jednoznacznie zaklasyfikować daną placówkę jako „historyczną”. Ostrożnie przyjmując, stwierdzić można jednak z całkowitą pewnością, że sporo ponad połowa wszystkich istniejących w Polsce muzeów opowiada w ten lub inny sposób o przeszłości, a tym samym kształtuje jej obraz w społeczeństwie.

W dalszej części niniejszej analizy będę się opierać dla uproszczenia na danych ministerialnych. Według nich, co może zaskakiwać, najczęściej występującą kategorię własności wśród muzeów o profilu historycznym stanowiły placówki prywatne tj. należące do osób fizycznych, prawnych i do związków wyznaniowych. Na początku stycznia 2019 r. działało ich 267, co odpowiadało 51% wszystkich placówek tego typu w kraju. Aż 183 z nich (68%) zajmowały się tematyką militarną. Pozostałe miały zazwyczaj charakter regionalny, choć zdarzały się też pojedyncze muzea prywatne poświęcone dziejom arystokracji, ubioru, górnictwa albo wybitnym postaciom historycznym⁷. Dominacja placówek militarnych w tej grupie wiele mówi o oddolnych zainteresowaniach polskiego społeczeństwa i ma niewątpliwy związek z fenomenem rekonstrukcji historycznych. Jak się jednak wydaje, większość muzeów prywatnych istniała wyłącznie na papierze, a w każdym razie nie prowadziła regularnej działalności wystawienniczej. Wskazuje na to chociażby fakt, że aż 187 z nich (70%) nosiło w nazwie określenie „w organizacji”.



Drugą pod względem liczebności kategorię muzeów o profilu historycznym stanowiły według ministerialnego wykazu placówki podlegające władzom samorządowym. Było ich w sumie 240, tzn. 46% ogólnej liczby. Siedemnaście z nich (7%) znajdowało się w stadium organizacji. Co zupełnie zrozumiałe, zdecydowana większość instytucji samorządowych zajmowała się przeszłością w ujęciu regionalnym – dziejami własnych miast, powiatów bądź ziem. Występowały jednak wśród nich także placówki poświęcone wydarzeniom bądź zjawiskom o znaczeniu ponadlokalnym, jak np. Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Emigracji w Gdyni,

⁷ Na podstawie danych z przyp. 2.

Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach czy też muzeum obozu zagłady w Treblince⁸.

Najmniej liczną grupą wśród placówek o profilu historycznym były muzea podlegające administracji państwowej. Z opublikowanego przez MKiDN wykazu wynika, że na początku 2019 r. resort ów prowadził zaledwie 7 takich instytucji. Były to Muzeum Historii Polski oraz Muzeum Getta Warszawskiego w Warszawie, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Państwowe Muzeum na Majdanku i Muzeum Stutthof w Sztutowie. W roli organizatora kolejnych 4 placówek występowało Ministerstwo Obrony Narodowej (Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Sił Lądowych w Bydgoszczy, Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie). Państwowy charakter miało *de facto* także Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów PRL w Warszawie, które z niejasnych powodów figurowało w ministerialnych dokumentach jako prywatne, chociaż jego organizatorem była Służba Więzienna.

Dalszych 7 instytucji zostało utworzonych przez MKiDN we współpracy z władzami samorządowymi, organizacjami pozarządowymi lub jednostkami administracyjnymi Kościoła katolickiego. Zaliczały się do nich: Muzeum Historii Żydów Polskich Polin w Warszawie, Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. Św. Jana Pawła II w Toruniu, Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej w Markowej oraz Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu⁹.

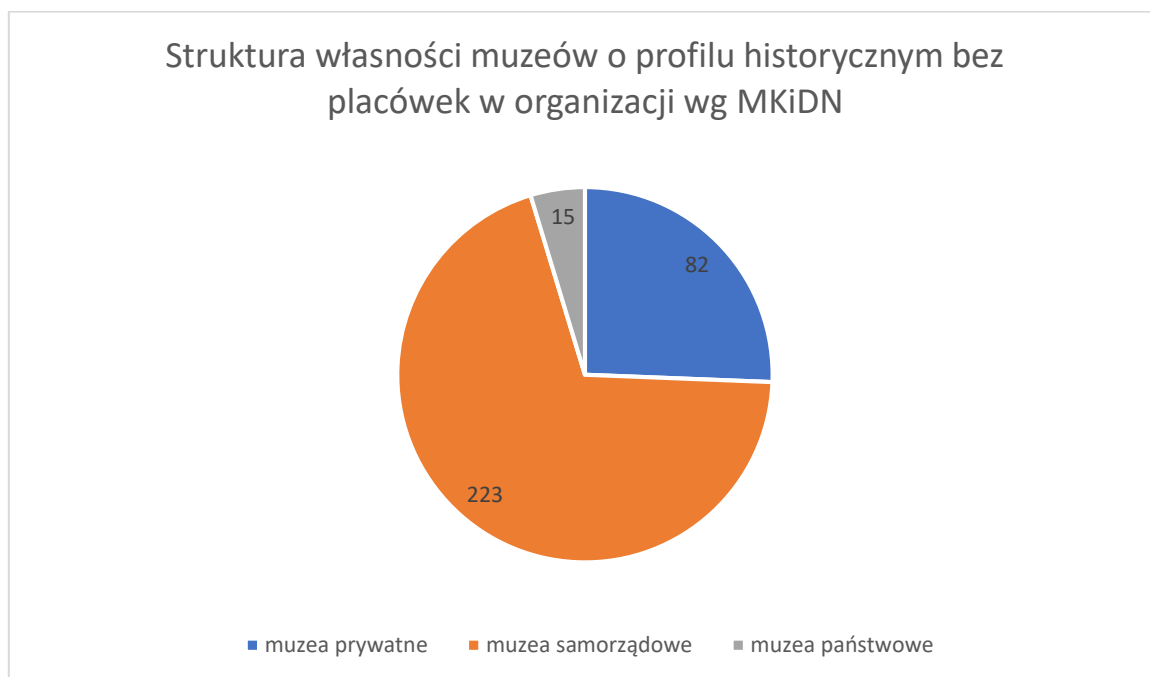
Ponadto, jak już zostało powiedziane, MKiDN współprowadziło 14 placówek o profilu historycznym, których głównymi organizatorami były organa samorządu lokalnego (w jednym przypadku jako dodatkowy współorganizator występowała jednostka administracji kościelnej). W grupie tej znajdowały się następujące placówki: Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach, Centrum Paderewskiego w Kaśnej Dolnej, Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, Muzeum – Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej, Muzeum – Dom Rodzinny Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach, Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy, Muzeum Pułaskiego w Warce, Muzeum Lubelskie w Lublinie, Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyśle, Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej w Oświęcimiu, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Treblinka, Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce oraz Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu¹⁰.

⁸ Na podstawie danych z przyp. 2. Według danych GUS instytucje znajdujące się w gestii samorządu terytorialnego stanowiły natomiast 70% muzeów o profilu historycznym. Status samorządowych miały 124 muzea historyczne (73%), 20 martyrologicznych (71%), 10 militarnych (16%), 37 biograficznych (67%) oraz 158 regionalnych (88%) – w sumie 349 instytucji. Zob.: Kultura w 2017 r. - tablice, DZ_VII_WYSTAWIENICTWO.XLS, A. MUZEA, tablica 16 (201), Muzea samorządów terytorialnych według rodzajów muzeów i województw w 2017 r., opublikowano 3 września 2018 r., Główny Urząd Statystyczny, Bazy danych, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/kultura-w-2017-roku,2,15.html> (dostęp 8 maja 2019 r.).

⁹ Instytucje współprowadzone wpisane w rejestrze instytucji kultury, dla których organizatorem jest Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, opublikowano 16 maja 2019 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytucje kultury w Polsce, Instytucje współprowadzone, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/strona-glowna/dziedzictwo-kulturowe/instytucje-kultury-w-polsce/instytucje-wspolprowadzone.php> (dostęp 17 maja 2019 r.).

¹⁰ Instytucje współprowadzone wpisane w rejestrze organizatorów samorządowych, opublikowano 16 maja 2019 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytucje kultury w Polsce, Instytucje współprowadzone, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/strona-glowna/dziedzictwo-kulturowe/instytucje-kultury-w-polsce/instytucje-wspolprowadzone.php> (dostęp 10 maja 2019 r.).

Władze państwowe prowadziły tym samym lub kontrolowały działalność 33 muzeów o profilu historycznym, z których 8 znajdowało się jeszcze w stadium organizacji.



Z przedstawionych powyżej danych płynie szereg wniosków na temat polityki pamięci w Polsce. Przede wszystkim, mimo liczbowej przewagi placówek prywatnych jej główny ciężar, gdy chodzi o muzealnictwo, spoczywał na barkach samorządów różnego szczebla. Aby się o tym przekonać, wystarczy pominąć w analizie muzea znajdujące się w organizacji. Wśród wyodrębnionych w ten sposób realnie działających 320 instytucji o profilu historycznym aż 70% należało do władz lokalnych, 25% miało charakter prywatny, a 5% podlegało administracji państwowej¹¹. Placówki samorządowe stanowiły zarazem aż 85% spośród 73 muzeów o profilu historycznym figurujących w Państwowym Rejestrze Muzeów, do którego wpisywane są najważniejsze instytucje kultury w kraju. Pozostałych 15% muzeów rejestrowanych znajdowało się w gestii administracji państwowej, żadna taka placówka nie była natomiast własnością prywatną¹².

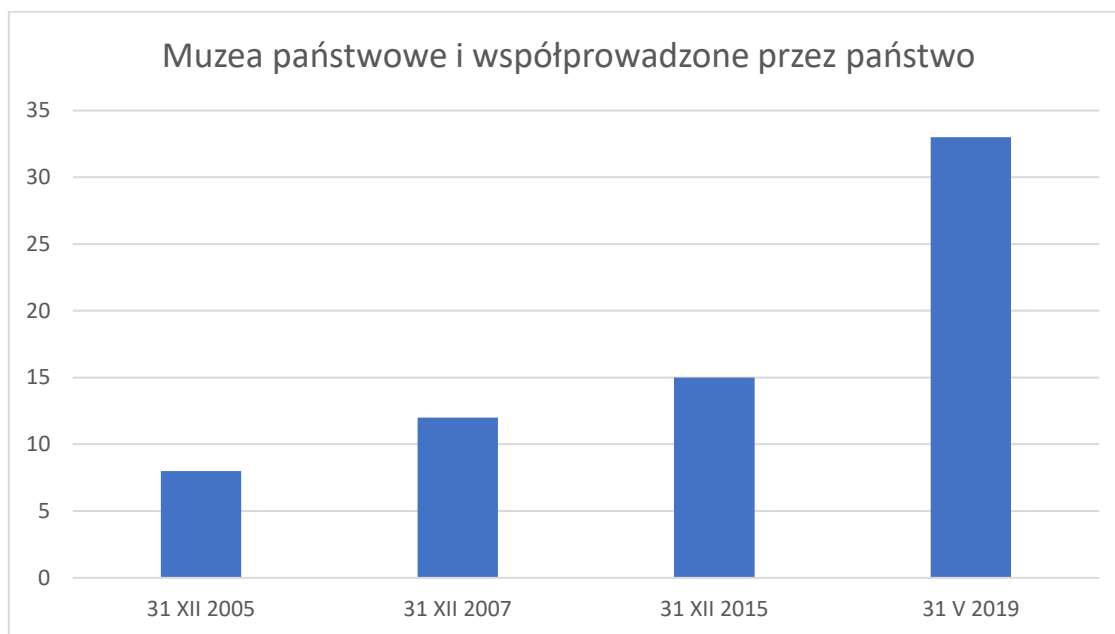
Faktyczna rola państwa w kreowaniu polityki pamięci była oczywiście znacznie większa niż wskazywałyby na to struktura własności branży muzealnej. Władze państwowe występowały w roli organizatora lub współorganizatora większości placówek, które odgrywały kluczową rolę w interpretacji przeszłości, w tym zwłaszcza historii najnowszej. Spośród 33 muzeów państwowych i współprowadzonych przez państwo aż 20 poświęconych było wydarzeniom lub postaciom XX w., a w 9 dalszych stanowiły one jeden z głównych tematów narracji.

Za pomocą tych placówek władze mogły wpływać na obraz tak newralgicznych kwestii jak stosunki polsko-żydowskie, rola Polski w II wojnie światowej, partyzantka niepodległościowa po II wojnie i stosunek do komunizmu, czy działalność opozycji demokratycznej przed 1989 r. Państwo chętnie angażowało się również w propagowanie kultu papieża Jana Pawła II, w czym nietrudno dopatrzeć się zamiaru budowy sojuszu tronu i ołtarza. Najbardziej jaskrawym tego

¹¹ Na podstawie danych z przyp. 2.

¹² Ż. Gwardzińska, Państwowy Rejestr Muzeów, opublikowano 8 marca 2019 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rejestry muzeów, Biuletyn Informacji Publicznej, <http://bip.mkidn.gov.pl/pages/rejestry-ewidencje-archiwa-wykazy/rejestry-muzeow.php> (dostęp 9 maja 2019 r.).

przykładem było podjęcie się przez MKiDN w 2018 r. prowadzenia we współpracy z fundacją „Lux et Veritas” ojca Tadeusza Rydzyka toruńskiego Muzeum „Pamięć i Tożsamość”¹³.



Wpływ państwa na działalność muzeów o profilu historycznym wyraźnie wzrósł w ostatnich 15 latach. Pod koniec 2005 r. było ono dysponentem zaledwie 8 placówek tego typu, wśród których znajdowały się 3 muzea wojskowości i tyleż muzeów martyrologicznych upamiętniających dawne niemieckie obozy zagłady. W latach 2006-2007 władze państwowe powołały kolejne 2 muzea o profilu historycznym (jedno z nich wspólnie z jednostką samorządu lokalnego) oraz podjęły się współprowadzenia jednej placówki wraz z władzami samorządowymi. W latach 2008-2015 MKiDN oraz MON powołały 4 dalsze muzea (jedno współprowadzone z samorządem i jednostką administracyjną Kościoła katolickiego). Prawdziwy boom nastąpił jednak dopiero w ostatnich 4 latach, kiedy to rząd utworzył lub zdecydował się współprowadzić aż 18 placówek o profilu historycznym.

Chociaż rozbudowa sieci muzeów państwowych i wzmacnianie regionalnych instytucji kultury stanowiły, jak można przeczytać na stronie internetowej MKiDN, jeden z priorytetów obecnego kierownictwa tego resortu i narzędzie „skutecznej polityki historycznej”¹⁴, należy wątpić, czy zawsze decyzje w sprawie konkretnych placówek wynikały z przemyślanej strategii. Przykłady takie jak przejęcie przez państwo Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego albo podjęcie się współprowadzenia Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu sprawiają raczej wrażenie kupowania sobie przychylności społeczności lokalnych w celu umocnienia lub poszerzenia wpływów politycznych.

¹³ W Toruniu powstanie Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. Św. Jana Pawła II, opublikowano 21 czerwca 2018 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Aktualności, 2018, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/w-toruniu-powstanie-muzeum-bdquoopamiec-i-tozsamoscrdquo-im.-sw.-jana-pawla-ii-8449.php> (dostęp 21 maja 2019 r.).

¹⁴ Działania MKiDN, opublikowano 7 grudnia 2018 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Aktualności, 2018, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/dzialania-mkidn-9221.php> (dostęp 17 maja 2019 r.).

Muzea historyczne jako przedmiot sporów

Przedstawione powyżej dane liczbowe wyznaczają ogólne ramy sporów dotyczących muzeów bądź wystaw o profilu historycznym, które toczyły się w Polsce w ciągu ostatnich dwóch dekadach. Zapoczątkowała je dyskusja towarzysząca uruchomieniu w 2004 r. Muzeum Powstania Warszawskiego. Stanowiło ono, jak wiadomo, pierwsze w Polsce muzeum o charakterze narracyjnym i pierwszą placówkę poświęconą węzłowym doświadczeniom dziejów najnowszych, która powstała w naszym kraju po upadku komunizmu. Już choćby z tych względów debata dotycząca Muzeum Powstania stała się okazją do rozliczeń z wcześniejszymi 15 latami istnienia III Rzeczypospolitej, kiedy to – jak zarzucali krytycy tamtej epoki – liberalne elity, zajęte budową kapitalizmu albo świadomie odcinające się od szkodliwego balastu doświadczeń historycznych, nie zdobyły się na upamiętnienie wydarzenia nawet tej rangi co bohaterski zryw mieszkańców Warszawy w sierpniu 1944 r.

Naczelne miejsce w ówczesnej dyskusji zajmowało przekonanie, niejednokrotnie przedstawiane wręcz w formie dogmatu, że obowiązkiem państwa polskiego jest aktywna polityka historyczna, obliczona na cementowanie własnej wspólnoty narodowej i propagowanie jej pozytywnego wizerunku w świecie. Pogląd taki wyrażał dobitnie m.in. Jarosław Kaczyński, prezes opozycyjnego wówczas jeszcze Prawa i Sprawiedliwości, mówiąc w 2004 r.: „Mamy dzisiaj do czynienia ze zmasowaną dezinformacją na temat Polski i Polaków, konieczna jest więc bardzo zręcznie przeprowadzona akcja wyjaśniająca, promująca nasz kraj i nasze osiągnięcia. (...) Naszym zdaniem świadomość narodową trzeba odbudowywać, posługując się wieloma instrumentami. Trzeba to zrobić, aby przełamywać narodowy kompleks niższości, w Polsce bardzo silny. Polacy nie cierpią na kompleks wyższości, jak twierdzą niektórzy, lecz na głęboki kompleks niższości, który trzeba przełamywać, by w konsekwencji przewyciężyć kryzys polonizmu, kryzys polskiej tożsamości (...)”¹⁵.

Tezę o konieczności podjęcia polityki historycznej akceptowali wtedy, jak się wydaje, niemal wszyscy uczestnicy ówczesnej debaty publicznej, nawet jeżeli niektórzy z nich opatrywali ją zastrzeżeniem, że działania państwa na tym polu nie powinny prowadzić do zakłamywania historii i tłumienia związanych z nią sporów¹⁶. Jedyne właściwie *votum separatum* w tej kwestii stanowił artykuł publicysty Janusza A. Majcherka, w którym przypominał on, iż polskich dokonań i cierpień z okresu II wojny światowej nie można rozpatrywać w oderwaniu od doświadczeń innych narodów, ani też przemilczać ciemnych kart rodzimej historii. Jego ostrzeżenia przed prowadzącą na manowce polityczną instrumentalizacją przeszłości utonęły jednak we wrzawie zachwytów nad Muzeum Powstania Warszawskiego i żądań, aby z narodowych dziejów uczynić „mityczną, symboliczną prawdę”¹⁷.

Spektakularny sukces nowo otwartej placówki spowodował istotne przededefiniowanie roli muzeów o profilu historycznym. Jak ujął to Jan Rokita, wówczas jeden z liderów Platformy Obywatelskiej (także w opozycji): „*chapeau bas* dla organizatorów Muzeum Powstania

¹⁵ *Jakiej polityki historycznej potrzebuje Polska? Dwugłos polityków Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości i Jana Rokity, Przewodniczącego Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej*, w: *Polityka Historyczna. Historycy – politycy – prasa. Konferencja pod honorowym patronatem Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Pałac Raczyńskich w Warszawie 15 grudnia 2004 r.*, Warszawa 2005, s. 113-115.

¹⁶ P. Kosiewski, *Muzeum pamięci*, „Znak” nr 11, 2004, przedrukowane w: *Polityka Historyczna*, s. 218-223.

¹⁷ Wypowiedź T. Merty, *Polityka historyczna: rola historyków, rola polityków?*, w: *Polityka Historyczna*, s. 100.

Warszawskiego za ich sposób podejścia do tematu, oczywiście w sporze z historykami, przywiązanymi do klasycznego modelu muzeum, zastawionego podpisanymi gablotkami pełnymi przedmiotów, które trzeba od czasu do czasu odkurzyć”. W podobnie ironicznym tonie polityk ów prorokował, że warszawska ekspozycja stanie się „zadrą na systemie polskiego muzealnictwa”, udowadniając, „jak wielki potencjał marnują polscy muzealnicy w tych setkach muzeów, których nikt nie odwiedza”, a także, iż Muzeum Powstania „zostanie zniechęcone przez większość muzealników, jako placówka z natury rzeczy pokazująca bezsens ich działania”¹⁸.

Chociaż z dzisiejszej perspektywy cytowana wypowiedź Rokity poraża bezmiarem arogancji i pogardy wobec tradycyjnego muzealnictwa, zorientowanego na ochronę materialnego dziedzictwa przeszłości, dobrze oddawała ona istotę poglądu wyznawanego przez wielu admiratorów Muzeum Powstania Warszawskiego, dla których jedynym sensownym modelem prezentowania historii stała się ekspozycja narracyjna, swoista *biblia pauperum* dla słabo wyedukowanego i stroniącego od książek społeczeństwa. Stanie się ona odtąd wzorcem, a przynajmniej kluczowym punktem odniesienia, dla większości nowych placówek o profilu historycznym, które będą powstawać w Polsce w następnym piętnastolecu¹⁹.

Jest znamienne, że w swojej wypowiedzi Rokita potraktował historyków i muzealników jako jedno środowisko zawodowe, przypisując mu korporacyjne zasklepienie i zawistną niechęć wobec nowoczesnych placówek. Źródłem takiego przekonania był niewątpliwie fakt, iż ani jedni, ani drudzy nie odegrali istotniejszej roli w tworzeniu Muzeum Powstania Warszawskiego, jego wystawa była natomiast dziełem grupy konserwatywnych intelektualistów powiązanych z Prawem i Sprawiedliwością. Czołowy polityk tej partii, Lech Kaczyński, pełniąc w latach 2002–2005 funkcję prezydenta Warszawy, walczył przyczynił się zresztą do budowy placówki, przydzielając na jej siedzibę dawną elektrownię tramwajów miejskich i zapewniając odpowiednie środki inwestycyjne. Zawodowych historyków zaproszono wprawdzie do rady naukowej muzeum, ale nie odegrali oni istotniejszej roli w pracach nad ekspozycją.

Niewątpliwy sukces Muzeum Powstania Warszawskiego, uważany powszechnie za jedną z przyczyn zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości w wyborach parlamentarnych i prezydenckich jesienią 2005 r., stał się dla polityków tej partii zachętą do tworzenia kolejnych placówek narracyjnych poświęconych przeszłości. Najważniejszą z nich miało być Muzeum Historii Polski w Warszawie, powołane w maju 2006 r. przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego z ramienia PiS Kazimierza Ujazdowskiego. Ambitnych planów nie udało się jednak zrealizować, ponieważ już w 2007 r. ugrupowanie to przegrało przedterminowe wybory parlamentarne i znalazło się w opozycji. Projekt Muzeum Historii Polski został zaś odziedziczony przez nowy rząd Donalda Tuska, który był odtąd regularnie oskarżany przez prawicowych polityków, intelektualistów i dziennikarzy o celowe zwlekanie z budową tej placówki²⁰. Zaniepokojenie brakiem wymiernych

¹⁸ *Jakiej polityki historycznej potrzebuje Polska?*, s. 118.

¹⁹ Zob. np. R. Traba, *Epoka muzeów? Muzeum jako medium, muzeum jako mediator*, w: *I Kongres Muzealników Polskich*, s. 49.

²⁰ R. Czarnecki, Sikorski, czyli ryba psuje się od głowy, opublikowano 5 sierpnia 2011 r., Ryszard Czarnecki, Blog, 2011, <https://www.ryszardczarnecki.pl/2011/page/19/> (dostęp 22 maja 2019 r.).

postępów w realizacji tej inwestycji wyrażało też wielu intelektualistów i naukowców, niekoniecznie sympatyzujących z PiS²¹.

Szczególną irytację budził na prawicy fakt, że podczas, gdy na budowie Muzeum Historii Polski zapanował na długo zastój, rząd Tuska przystąpił jesienią 2008 r. do realizacji własnego projektu w postaci gdańskiego Muzeum II Wojny Światowej²². Pomysł utworzenia takiej instytucji wyszedł od historyka Pawła Machcewicza, kierującego w latach 2000–2005 Biurem Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej. Przedstawiając polski, a także środkowoeuropejski punkt widzenia na dzieje globalnego konfliktu, miała ona stanowić odpowiedź na plany stworzenia w Berlinie Centrum przeciwko Wypędzeniom, które w Polsce uważane było w powszechnym odczuciu za niebezpieczną próbę rewizji historii najnowszej ze strony niektórych środowisk w Niemczech. Szczegółową koncepcję programową, a następnie scenariusz gdańskiej wystawy Machcewicz, powołany na dyrektora muzeum i pełnomocnika prezesa rady ministrów ds. jego budowy, opracował wspólnie z autorem niniejszego artykułu oraz dwoma innymi historykami, Rafałem Wnukiem i Januszem Marszalciem²³. W przeciwieństwie do Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum II Wojny Światowej było zatem dziełem aktywnych naukowo badaczy, zajmujących się zawodowo dziejami tego konfliktu.

Od samego momentu swego powstania Muzeum II Wojny Światowej było konsekwentnie zwalczane przez polityków prawicy oraz sympatyzujących z nimi dziennikarzy i intelektualistów. Krytykowali oni przede wszystkim odejście od polonocentrycznego, heroicznego modelu narracji na rzecz wielowątkowej opowieści uwzględniającej doświadczenia wielu narodów, w tym także Niemców i obywateli Związku Radzieckiego. Niezadowolone prawicy wywoływał również skład Kolegium Programowego muzeum, w którym obok historyków polskich zasiedli wybitni znawcy II wojny światowej z innych państw. Insynuowano, że pierwsi z nich nie reprezentują wystarczająco „narodowego” punkt widzenia, a drudzy będą próbowali narzucać Polakom własne poglądy²⁴. Wszystkie te argumenty dowodziły, że Prawo i Sprawiedliwość uznało utworzenie Muzeum II Wojny Światowej za próbę przełamania swojego monopolu na interpretowanie przeszłości, którego zazdrośnie strzegło od czasu powołania Muzeum Powstania Warszawskiego.

Krytyka „muzeum Tuska” znalazła swój finał w kwietniu 2017 r., kiedy to półtora roku po wygranych przez PiS wyborach parlamentarnych i niespełna dwa tygodnie po oficjalnym udostępnieniu ekspozycji zwiedzającym, minister kultury i dziedzictwa narodowego z ramienia tej partii Piotr Gliński połączył gdańską placówkę z powołanym przez siebie *ad hoc* i istniejącym wyłącznie na papierze Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 roku. (Decyzja ta stanowiła i tak wyraźny krok wstecz w stosunku do pierwotnego planu MKiDN przewidującego całkowitą likwidację Muzeum II Wojny Światowej i utworzenie na jej gruzach zupełnie nowej instytucji, zajmującej się wyłącznie polską wojną obronną 1939 r.). W ten sposób, po blisko roku zabiegów,

²¹ Zob. np. A. Zbieg, Stała siedziba dla Muzeum Historii Polski, opublikowano 1 marca 2013 r.; Muzeum Historii Polski, Aktualności, <http://muzhp.pl/pl/c/1018/staa-siedziba-dla-muzeum-historii-polski> (dostęp 22 maja 2019 r.);

²² Zob. np. A. Nowak, *Muzealne wojny*, „wSieci” nr 32 (193), 2016, s. 60.

²³ Nt. genezy Muzeum II Wojny Światowej i jego założeń zob. szczegółowo: P. Machcewicz, *Muzeum*, Kraków 2017, s. 11-26.

²⁴ Tamże, s. 26-41, 131-132.

resortowi kultury udało się doprowadzić do usunięcia dotychczasowej dyrekcji Muzeum II Wojny Światowej i oddania placówki w ręce swojego nominata, Karola Nawrockiego²⁵.

Nowy dyrektor wkrótce potem zaczął wprowadzać na wystawie zmiany, mające uwypuklić heroizm i martyrologię Polaków (ze szczególnym uwzględnieniem duchowieństwa katolickiego) oraz podkreślać ich zasługi w ratowaniu Żydów. Wpisywały się one ściśle w krytykę muzeum formułowaną wcześniej przez prawicowych publicystów oraz polityków PiS. Machcewicz i trzej pozostali autorzy scenariusza wystawy zdecydowali się w tej sytuacji dochodzić swoich praw przed sądem²⁶. Sprawa jest wciąż w toku, wyrok w pierwszej instancji zapadnie zapewne na jesieni 2019 r.

Ubocznym efektem wrogiego przejęcia Muzeum II Wojny Światowej stała się bezprecedensowa mobilizacja, instytucji, środowisk i osób oburzonych postępowaniem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ówczesny prezydent Gdańska Paweł Adamowicz nie wykluczał, że władze samorządowe miasta, które w 2009 r. przekazały nieodpłatnie działkę pod budowę placówki, w przypadku zasadniczego naruszenia jej dotychczasowego charakteru, będą domagać się od państwa zwrotu darowizny²⁷. Odebraniem przekazanych na wystawę eksponatów zagroziła również część darczyńców. Dramatyczny apel do ministra Glińskiego, by zachował wystawę w niezmienionym kształcie, wystosowała była więźniarka niemieckiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück Joanna Muszkowska-Penson. Już wcześniej w obronie Muzeum II Wojny występowali polscy i zagraniczni historycy (w tym także znany z konserwatywnych poglądów i sympatii dla PiS Andrzej Nowak), muzealnicy oraz zwykli obywatele, którzy w ideologicznie motywowanym przejęciu placówki przez władze państwowe dostrzegali zamach na wolność i pluralistyczny charakter kultury. Na naruszenie tych wartości wskazywał również Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar, składając skargę kasacyjną na werdykt Najwyższego Sądu Administracyjnego, który otworzył MKiDN drogę do przejęcia muzeum²⁸.

Konflikt wokół gdańskiej placówki był najbardziej spektakularnym i najdłuższym, lecz bynajmniej niejedynym sporem o interpretację przeszłości w muzeach, który rozegrał się w Polsce w ostatnich 15 latach. Na przełomie roku 2012 i 2013, kiedy Muzeum II Wojny Światowej znajdowało się jeszcze w stadium budowy, w Katowicach przedmiotem poważnych kontrowersji stał się scenariusz nowej wystawy Muzeum Śląskiego, współprowadzonego od 2006 r. przez władze tamtejszego województwa i MKiDN. Dotyczyły one ukazania kulturowej i historycznej odrębności Górnego Śląska w sposób wykluczający, jak twierdzili krytycy, napływowych mieszkańców tego regionu i podważający jego związki z Polską²⁹. Także ten spór miał czytelny

²⁵ Muzeum II Wojny Światowej i Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 połączone, opublikowano 6 kwietnia 2017 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Aktualności, 2017, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/muzeum-ii-wojny-swiatowej-i-muzeum-westerplatte-i-wojny-1939-polaczone-7264.php> (dostęp 22 maja 2019 r.).

²⁶ Pozew P. Machcewicza, P.M. Majewskiego, J. Marszalca i R. Wnuka przeciw Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku o ochronę niemajątkowych praw autorskich i dóbr osobistych z 19 stycznia 2018 r., s. 1-36. Dokument w posiadaniu autora.

²⁷ Adamowicz: będziemy się przyglądać działaniom MKiDN ws. muzeum II wojny, opublikowano 5 kwietnia 2017 r., Onet Trójmiasto, <https://trojmiasto.onet.pl/paweł-adamowicz-przygladamsie-dzialaniom-mkidn-ws-muzeum-ii-wojny/v514782> (dostęp 22 maja 2019 r.).

²⁸ P. Machcewicz, *Muzeum*, s. 227-236, 249-252, 273-274.

²⁹ Ks. prof. Myszor: w sprawie Muzeum Śląskiego potrzebny jest okrągły stół. Scenariusz przyszłego muzeum jest jednostronny, opublikowano 14 grudnia 2012 r., wPolityce.pl, Polityka, <https://wpolityce.pl/polityka/146628-ks-prof->

podtekst polityczny, wpisując się w rywalizację pomiędzy Ruchem Autonomii Śląska a lokalnymi strukturami Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Pod wpływem medialnej kampanii, a zapewne i politycznych rozgrywek we władzach samorządowych, dyrektor muzeum Leszek Jodliński zdecydował się ostatecznie zweryfikować scenariusz wystawy, wyłoniony wcześniej w drodze konkursu³⁰. W odpowiednio zmodyfikowanym kształcie Muzeum Śląskie zostało udostępnione zwiedzającym w czerwcu 2015 r.

Do korekty scenariusza wystawy doszło również w Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, instytucji współprowadzonej od 2005 r. przez miasto stołeczne Warszawę, MKiDN oraz Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny. Powodem zmian były uwagi renomowanych historyków, Włodzimierz Borodzieja i Andrzeja Friszkego, których wiceminister resortu kultury Małgorzata Omilanowska powołała w 2013 r. na recenzentów XX-wiecznych fragmentów planowanej ekspozycji. Obaj historycy postulowali w nich m.in. szersze uwzględnienie na wystawie stosunków polsko-żydowskich oraz przedstawienie różnych form żydowskiej tożsamości. Po serii dyskusji z udziałem recenzentów autorzy scenariusza, w większości związani z Centrum Badań nad Zagładą Żydów, zgodzili się skorygować częściowo swoją wizję narracji³¹. Nie bez znaczenia był tu z pewnością fakt, że w przeciwieństwie do Muzeum II Wojny Światowej i Muzeum Śląskiego w przypadku Polin debata nad scenariuszem miała charakter merytoryczny, nie towarzyszyły jej jakiegokolwiek naciski ze strony władz państwowych ani samorządowych, a wszelkich zmiany względem pierwotnej koncepcji dokonano za zgodą jej autorów.

Znacznie mniej szczęścia miało pod tym względem Muzeum PRL, z inicjatywą utworzenia którego jeszcze w latach dziewięćdziesiątych wystąpili Andrzej Wajda i Krystyna Zachwatowicz. W kwietniu 2008 r. zostało ono wprawdzie ostatecznie powołane do życia jako zlokalizowany w Nowej Hucie oddział Muzeum Historii Polski (finansowany ze środków MKiDN), ale prace nad scenariuszem jego wystawy stałej ugrzęzły w przeciągających się sporach. Dotyczyły one w dużej mierze tego, czy dzieje Polski Ludowej powinny zostać ukazane głównie z perspektywy historii społecznej (co krytykowano jako próbę nostalgicznej afirmacji ówczesnej rzeczywistości), czy też ekspozycja ma raczej skupiać się na wydarzeniach politycznych, w tym zwłaszcza na oporze społecznym wobec reżimu komunistycznego. Wobec niemożności wypracowania odpowiadającego wszystkim kompromisu na początku 2013 r. Muzeum Historii Polski wycofało się z prowadzenia nowohuckiej placówki i została ona przekształcona w samodzielne muzeum, współprowadzone przez władze samorządowe Krakowa oraz MKiDN³². Kiedy po kolejnych dwóch latach opracowany został wreszcie scenariusz wystawy, w kwietniu 2017 r. resort kultury ogłosił

[myszor-w-sprawie-muzeum-slaskiego-potrzebny-jest-okragly-stol-scenariusz-przyszlego-muzeum-jest-jednostronny](#) (dostęp 23 maja 2019 r.).

³⁰ T. Semik, Semik: Odzyskujemy Muzeum Śląskie. Dyskusja w DZ pokazała kto miał rację, opublikowano 8 lutego 2013 r., Dziennik Zachodni, Opinie, <https://dziennikzachodni.pl/semik-odzyskujemy-muzeum-slaskie-diskusja-w-dz-pokazala-kto-mial-racje/ar/757621> (dostęp 23 maja 2019 r.).

³¹ Na podstawie informacji uzyskanych przez autora ustnie od W. Borodzieja i A. Friszkego, tekstu sporządzonej przez nich ekspertyzy oraz maila M. Omilanowskiej z 24 maja 2019 r. (w posiadaniu autora).

³² Z historii starań o utworzenie Muzeum PRL-u, opublikowano 20 września 2014 r., Muzeum PRL, O Muzeum, <http://www.mprl.pl/omuzeum/15/z-historii-staran-o-utworzenie-muzeum-prlu.html> (dostęp 24 maja 2019 r.) Nt. sporów dotyczących przesłania wystawy zob.: Spór o muzeum. PRL nie był radosnym okresem, rozmowa M. Kursy z J. Emilewicz, opublikowano 26 sierpnia 2010 r., wyborcza.pl, Wiadomości z Krakowa, http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,44425,8296117,Spor_o_muzeum_PRL_nie_byl_radosnym_okresem.html (dostęp 24 maja 2019 r.).

wycofanie się z jej współfinansowania, zadając tym samym decydujący cios planom stworzenia muzeum ukazującego kompleksowo dzieje PRL³³.

Można się domyślać, że decyzja ta, podobnie jak opisane wcześniej działania resortu względem Muzeum II Wojny Światowej, stanowiła część szerszej strategii rządu PiS, który przy wielu okazjach zapowiadał zamiar aktywnego wpływania na kształt muzealnego przekazu w kluczowych kwestiach historycznych. Z reguły jednak władze państwowe starały się raczej tworzyć nowe placówki lub przejmować kontrolę nad już istniejącymi. Jak bowiem ujął to w lutym 2018 r. sekretarz stanu w MKiDN Jarosław Sellin, „solidną i systemową politykę historyczną można budować przez istnienie trwałych instytucji i jest bardzo ważne, żeby było ich więcej niż dziś. Dlatego budujemy Muzeum Historii Polski, Muzeum Józefa Piłsudskiego, Muzeum Jana Pawła II, Muzeum Żołnierzy Wyklętych, Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej, bo i ta historia świata kompletnie nie jest znana, że Polska jest jedną z najstarszych demokracji w Europie, że miała potężne państwo”³⁴.

Sellin wymienił zresztą z nazwy tylko niewielką część muzeów państwowych i współprowadzonych przez państwo, które miały realizować nową politykę historyczną, łączna liczba takich placówek sięgnęła bowiem, o czym już była mowa, 33. W planach PiS znajdowało się kilka kolejnych w tym m.in. Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r. w Ossowie. Ich realizacja z różnych przyczyn nie doszła jednak póki co do skutku³⁵.

Zmasowana ofensywa PiS na polu muzealnym, prowadzona zgodnie z logiką instytucjonalnej centralizacji i odgórnego narzucania określonych interpretacji przeszłości, musiała nieuchronnie prowadzić do kolejnych konfliktów. Dochodziło do nich przede wszystkim tam, gdzie polityka historyczna państwa natrafiała na opór ze strony placówek, które mogły sobie pozwolić na luksus wyrażania własnego zdania, ponieważ nie były całkowicie zależne od MKiDN. Jedną z nich było Muzeum Historii Żydów Polskich, krytykowane przez ów resort za otwartą wiosną 2018 r. wystawę czasową „Obcy w domu. Wokół Marca '68”. Zamieszczenie na niej współczesnych przykładów antysemitycznych wypowiedzi polskich polityków i publicystów uznane zostało przez ministerstwo kultury za „nieuprawnione wiązanie wydarzeń Marca 1968 ze zjawiskami bieżącymi”. Wcześniej przeciw wystawie wystąpiło dwóch senatorów PiS, domagając się od ministra kultury wyjaśnień, czy została ona zaaprobowana przez jego przedstawiciela w radzie muzeum³⁶. Najwyraźniej podzielając punkt widzenia autorów interpelacji, minister Gliński ukarał Polin wycofując przyznaną przez siebie wcześniej dotację dla ekspozycji, a dodatkowo odmówił

³³ Minister kultury nie wypowiada umowy o współprowadzeniu Muzeum PRL-u, opublikowano 12 kwietnia 2017 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Aktualności, 2017, <http://mkidn.gov.pl/pages/posts/minister-kultury-nie-wypowiada-umowy-o-wspolprowadzeniu-muzeum-prl-u-7292.php> (dostęp 24 maja 2019 r.).

³⁴ „Solidną i systemową politykę historyczną można budować przez istnienie trwałych instytucji”, rozmowa P. Goćka z J. Sellinem, opublikowano 20 lutego 2018 r., PolskieRadio.pl - Portal Polskiego Radia S.A., Sygnały Dnia, <https://www.polskieradio.pl/7/129/Artykul/2034674.Solidna-i-systemowa-polityke-historyczna-mozna-budowac-przez-istnienie-trwalych-instytucji> (dostęp 24 maja 2019 r.).

³⁵ M. Wojtczuk, Muzeum Bitwy Warszawskiej będzie do 2020 r. Trzaskowski: Powinno być w Warszawie, opublikowano 15 sierpnia 2018 r., wyborcza.pl, Warszawa, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,23787500,blaszczak-muzeum-bitwy-warszawskiej-bedzie-do-2020-r-trzaskowski.html> (dostęp 4 czerwca 2019 r.).

³⁶ T. Urzykowski, Ministerstwo Kultury krytykuje wystawę w Muzeum Polin, opublikowano 19 marca 2018 r., wyborcza.pl, Warszawa, <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,23162249,ministerstwo-kultury-krytykuje-wystawe-w-muzeum-polin.html> (dostęp 24 maja 2019 r.).

przedłużenia kontraktu dotychczasowemu dyrektorowi muzeum Dariuszowi Stoli, rozpisując w lutym 2019 r. konkurs na jego stanowisko³⁷.

Inaczej niż stało się to w przypadku Muzeum II Wojny Światowej, władze państwowe nie mogły w pełni „odzyskać” Muzeum Historii Żydów Polskich, ponieważ dysponowały tylko 40% głosów w radzie placówki, która decydowała o wyborze jej dyrektora. Nie zamierzały jednak pogodzić się z brakiem wpływu na kształt polityki historycznej w delikatnej sferze stosunków polsko-żydowskich. Świadczyło o tym powołanie przez ministra Glińskiego pod koniec lutego 2018 r. zupełnie nowej instytucji w postaci Muzeum Getta Warszawskiego. Jego głównym zadaniem statutowym miało być „stworzenie przestrzeni wystawienniczej i ośrodka naukowego inspirowanego do refleksji na temat historii getta warszawskiego; z uwzględnieniem historii Żydów w Polsce, a w szczególności w Warszawie, Zagłady Żydów i losów Żydów w czasie II wojny światowej w Warszawie i poza nią – na terenach Polski okupowanych przez III Rzeszę Niemiecką oraz powojennych losów Żydów w Polsce”³⁸. Z tak szeroko zdefiniowanej misji nowego muzeum nietrudno wywnioskować, że pokrywając się w dużej mierze tematycznie z XX-wieczną częścią wystawy Polin, ma ono stanowić w zamyśle MKiDN pas transmisyjny polityki historycznej PiS, lansującej pozytywny obraz stosunków polsko-żydowskich, a ściślej rzecz biorąc, bagatelizującej skalę polskiego antysemityzmu³⁹.

Powołanie Muzeum Getta Warszawskiego zbiegło się w czasie z nagonką pravicowych mediów na Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, będące bez wątpienia najważniejszą polską instytucją upamiętniającą zagładę Żydów. Sygnałem do jej rozpoczęcia stały się zarzuty Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Niemieckich Obozów Koncentracyjnych pod adresem dyrektora tej placówki, Piotra Cywińskiego, że marginalizuje cierpienie polskich ofiar i nie dopuszcza do głosu polskich świadków epoki. (Podczas obchodów wyzwolenia obozu 27 stycznia 2018 r. członkowie tej mało znanej, powiązanej ze środowiskiem Radia Maryja organizacji zostali upomniani za agresywne zachowanie wobec innych uczestników uroczystości, na co odpowiedzieli insynuacjami, że pracownicy muzeum „nie są prawdziwymi Polakami”.) Wkrótce potem w mediach społecznościowych rozpętała się fala wymierzonego w Cywińskiego hejtu i rozpoczęto zbieranie podpisów pod petycją o odwołanie go ze stanowiska dyrektora⁴⁰.

Druga odsłona nagonki miała miejsce w styczniu 2019 r., gdy dyrekcja Muzeum Auschwitz-Birkenau nie zgodziła się na udział członków Stowarzyszenia w kolejnych obchodach wyzwolenia obozu. Aktywnie uczestniczyła w niej wraz z innymi pravicowymi mediami telewizja państwowa. Powtarzano w niej nieprawdziwy zarzut, że powodem zakazu było wniesienie na teren obozu

³⁷ Komunikat ws. konkursu na stanowisko dyrektora Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, opublikowano 22 lutego 2019 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Aktualności, 2019, <http://mkidn.gov.pl/pages/posts/komunikat-ws.-konkursu-na-stanowisko-dyrektora-muzeum-historii-zydow-polskich-polin-9306.php> (dostęp 24 maja 2019 r.).

³⁸ Zadania statutowe Muzeum, brak daty opublikowania, Muzeum Getta Warszawskiego. Instytucja w organizacji, Misja, <http://1943.pl/misja/> (dostęp 24 maja 2019 r.).

³⁹ Zob. np. wypowiedź min. Glińskiego z 7 marca 2018 r. w trakcie konferencji prasowej z okazji powołania nowego muzeum: Minister kultury Piotr Gliński utworzył Muzeum Getta Warszawskiego, opublikowano 7 marca 2018 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wydarzenia, 2018, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/minister-kultury-piotr-glinski-utworzyl-muzeum-getta-warszawskiego-8198.php> (dostęp 24 maja 2019 r.).

⁴⁰ B. Kuraś, Skandaliczne słowa na obchodach w Auschwitz: Nie jesteście prawdziwymi Polakami, opublikowano 1 lutego 2018 r., wyborcza.pl, Kraków, <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,22970529,skandaliczne-slowa-na-obchodach-w-auschwitz-nie-jestescie-prawdziwy.html> (dostęp 26 maja 2019 r.).

polskiej flagi⁴¹. Minister Gliński wziął wprawdzie w obronę dyrekcję placówki, ale jednocześnie uchylił jej decyzję dotyczącą wykluczenia z rocznicowych uroczystości Stowarzyszenia Rodzin Polskich Ofiar Niemieckich Obozów Koncentracyjnych⁴². Wkrótce potem szef resortu kultury zapowiedział przyspieszoną wymianę tzw. polskiej wystawy narodowej, znajdującej się w jednym z bloków na terenie Muzeum Auschwitz-Birkenau. Jak zapowiedział, nowa ekspozycja będzie się koncentrować na polskich więźniach obozu (z uwzględnieniem ich roli w działającej tam konspiracji), a także przedstawiać pomoc udzielaną osadzonym przez okolicznych Polaków⁴³.

Stosunkowo pojednawcza postawa MKiDN wobec dyrekcji Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau miała niewątpliwie związek z międzynarodową krytyką, jaka spadła na władze RP w związku z nowelizacją 26 stycznia 2018 r. ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, przewidującą ściganie osób przypisujących Polakom odpowiedzialność za zbrodnie popełnione przez nazistowskie Niemcy. (Powszechnie uważano, że miała ona służyć zablokowaniu badań i dyskusji publicznej nad rolą odegraną przez ludność polską w czasie Zagłady). Tym także tłumaczyć należy zapewne fakt, że wbrew swoim wcześniejszym zapowiedziom rząd nie utworzył w Oświęcimiu Muzeum Sprawiedliwych, które już samą swoją nazwą przypominałoby o Polakach ratujących Żydów, lecz ograniczył się do powołania w sąsiedztwie dawnego obozu zagłady Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej⁴⁴. Było to jednak ustępstwo czysto taktyczne, ponieważ, jak można przeczytać w materiałach MKiDN, istota misji tej placówki nie uległa bynajmniej zmianie⁴⁵.

Propagowanie tezy, iż w czasie II wojny światowej Polacy nieśli masowo pomoc swoim żydowskim współobywatelom, stanowiło od początku jeden z głównych kierunków polityki historycznej rządu PiS. Dowodziły tego zarówno wspomniane już zmiany na wystawie w Gdańsku, jak i podjęcie się przez MKiDN w czerwcu 2017 r. współprowadzenia, uruchomionego rok wcześniej przez władze samorządowe Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w podkarpackiej Markowej⁴⁶. O znaczeniu, jakie państwo polskie przypisywało swoim działaniom, świadczyć może uchwała sejmu, przyjęta w dniu oficjalnego

⁴¹ M. Waluś, Kolejny atak TVP i wPolityce.pl na dyrekcję Muzeum Auschwitz, opublikowano 23 grudnia 2018 r., wyborcza.pl, Kraków, <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,24305751,kolejny-szturm-tvp-info-i-wpolityce-pl-na-dyrekcje-muzeum-auschwitz.html> (dostęp 26 maja 2019 r.).

⁴² M. Waluś, Minister Gliński o rzekomym zakazie wnoszenia polskich flag w Muzeum Auschwitz: Dziwne doniesienie medialne, opublikowano 23 grudnia 2018 r., wyborcza.pl, Kraków, <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,24306209,minister-glinski-o-rzekomym-zakazie-wnoszenia-polskich-flag.html> (dostęp 26 maja 2019 r.). Por. Spotkanie z Panem Premierem Piotrem Glińskim, opublikowano 17 stycznia 2019 r., Stowarzyszenie Rodzin Polskich Ofiar Obozów Koncentracyjnych, <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,24306209,minister-glinski-o-rzekomym-zakazie-wnoszenia-polskich-flag.html> (dostęp 26 maja 2019 r.).

⁴³ M. Szafrński, Gliński: będzie zmiana polskiej wystawy w Muzeum Auschwitz, opublikowano 6 maja 2019 r., PAP, Kultura, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C447437%2Cgliński-bedzie-zmiana-polskiej-wystawy-w-muzeum-auschwitz.html> (dostęp 5 czerwca 2019 r.).

⁴⁴ B. Kuraś, Nowe muzeum w Oświęcimiu z nazwą inną niż planowano, opublikowano 14 czerwca 2018 r., wyborcza.pl, Kraków, <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,23538122,nowe-muzeum-w-oswiecimiu-z-inna-nazwa.html> (dostęp 26 maja 2019 r.).

⁴⁵ Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej kolejną instytucją współprowadzoną przez MKiDN, opublikowano 14 czerwca 2018 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wydarzenia 2018, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/muzeum-pamieci-mieszkanow-ziemi-oswiecimskiej-kolejna-instytucja-wspolprowadzona-przez-mkidn-8428.php> (dostęp 26 maja 2019 r.).

⁴⁶ Muzeum im. Rodziny Ulmów współprowadzone przez MKiDN, opublikowano 26 czerwca 2017 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wydarzenia 2017, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/muzeum-im-rodziny-ulmow-wspolprowadzone-przez-mkidn-7465.php> (dostęp 27 maja 2019 r.).

otwarcia placówki w Markowej, w której składając hołd Polakom pomagającym Żydom, wyrażano nadzieję, że pamięć o nich stanowić będzie ważną część edukacji publicznej, „również w innych placówkach państwowych i samorządowych, w szczególności muzealnych i oświatowych”⁴⁷. W lutym 2018 r., w apogeum konfliktu wokół nowelizacji ustawy o IPN, wiceszef resortu kultury Sellin zapowiedział natomiast w mediach zamiar utworzenia filii muzeum z Markowej „w centralnym miejscu nowojorskiego Manhattanu”⁴⁸. Ambitne przedsięwzięcie nie wyszło jednak na razie, na ile można się zorientować, poza fazę deklaracji.

Jakkolwiek w sferze stosunków polsko-żydowskich rząd PiS zachowywał się niczym słoń w składzie porcelany, międzynarodowa krytyka, z jaką spotykała się część jego działań, skłaniała go, mimo wszystko, do pewnej powściągliwości. Nie można było tego powiedzieć o działaniach na innym kluczowym polu polityki historycznej, czyli budowaniu kultu tzw. żołnierzy wyklętych. Umowę o współprowadzeniu poświęconego im muzeum minister Gliński podpisał wraz z władzami samorządowymi Ostrołęki 7 marca 2016 r., niespełna 5 miesięcy po objęciu przez siebie urzędu⁴⁹. Został jednak i tak wyprzedzony przez swojego kolegę z ław rządowych, ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobrę, który tydzień wcześniej powołał na własną rękę Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów PRL, mające się mieścić w budynku dawnego aresztu śledczego przy ul. Mokotowskiej w Warszawie⁵⁰.

Obie te placówki były tworzone praktycznie wyłącznie siłami historyków sympatyzujących z rządem PiS, przy wyraźnym zaangażowaniu czynnych polityków tej partii i jej akolitów. (W radach programowych obu z nich zasiadał senator Jan Żaryn; w Ostrołęce towarzyszyli mu ponadto dwaj inni parlamentarzyści PiS, a także podsekretarz stanu w MKiDN Magdalena Gawin, prezes IPN Jarosław Szarek, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk)⁵¹. Krytyczne uwagi na temat koncepcji wystawy powstającej w Warszawie, które sformułował Rafał Wnuk, jeden z najlepszych znawców problematyki powojennego ruchu oporu, zostały odrzucone przez twórców muzeum jako z gruntu „niemerytoryczne” i „intencjonalnie nieprzychylnie”. Wszystko wskazuje na to, że i w Warszawie, i w Ostrołęce fenomen tzw. żołnierzy wyklętych zostanie przedstawiony bezkrytycznie, współbrzmiać z tenorem prawicowej

⁴⁷ Sejm podjął uchwałę towarzyszącą otwarciu Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej, opublikowano 16 marca 2016 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Dla Mediów, <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/komunikat.xsp?documentId=A9946A983182F3A6C1257F78005DE097> (dostęp 27 maja 2019 r.).

⁴⁸ E. Dłużewska, Rząd chce stworzyć filię Muzeum Polaków Ratujących Żydów. W Nowym Jorku, bo tam jest „najwięcej Żydów na świecie”, opublikowano 20 lutego 2018 r., wyborcza.pl, Kultura, <http://wyborcza.pl/7,75410,23047124,rzad-chce-stworzyc-filie-muzeum-polakow-ratujacych-zydow-w-nowym.html> (dostęp 27 maja 2019 r.).

⁴⁹ O muzeum, brak daty opublikowania, Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce w organizacji, <https://muzeumzolnierzywykletych.pl/historia/> (dostęp 27 maja 2019 r.).

⁵⁰ O muzeum, brak daty opublikowania, Służba Więzienna, <https://www.sw.gov.pl/strona/muzeum-zolnierzy-wykletych-i-wiezniow-politycznych-prl-o-muzeum> (dostęp 27 maja 2019 r.).

⁵¹ Rada Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce powołana, opublikowano 15 grudnia 2017 r., Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Aktualności, 2017, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/rada-muzeum-zolnierzy-wykletych-w-ostrolece-powolana-8005.php> (dostęp 27 maja 2019 r.); Powołanie Rady Programowej Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL – Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro wręczył nominacje, brak daty opublikowania, Służba Więzienna, Aktualności, <https://www.sw.gov.pl/aktualnosc/Powolanie-Rady-Programowej-Muzeum-Zolnierzy-Wykletych-i-Wiezniow-Politycznych-PRL-Minister-Sprawiedliwosci-Zbigniew-Ziobro-wreczyl-nominacje> (dostęp 27 maja 2019 r.).

publicystyki, która od dawna ukazuje ich jako romantycznych bohaterów bez skazy i jedynych prawdziwych patriotów⁵².

Ostatni jak dotąd ze sporów o muzea historyczne rozegrał się w Gdańsku i miał dwie, na pozór zupełnie niezależne od siebie odsłony. Pierwsza z nich dotyczyła Europejskiego Centrum Solidarności, współprowadzonego przez lokalne władze samorządowe oraz MKiDN. Tamtejsza wystawa od dłuższego już czasu była solą w oku środowisk związanych z PiS oraz prawicowych dziennikarzy, którzy zarzucali, że wyolbrzymia ona zasługi Lecha Wałęsy, pomniejsza natomiast rolę innych działaczy związku, w tym m.in. Anny Walentynowicz. W tłący się konflikt z właściwym sobie impetem włączył się 25 października 2018 r. szef resortu kultury, zapowiadając zmniejszenie dofinansowania placówki z 7 do 4 milionów złotych. Jak się po pewnym czasie okazało, krok ten stanowił zaledwie początek zagrywki, mającej wymusić na władzach Gdańska przyznanie MKiDN prawa do mianowania jednego z wicedyrektorów ECS oraz wskazywania większości członków jego rady lub Kolegium Historyczno-Programowego. Negocjacje z Aleksandrą Dulkiewicz, następczynią zamordowanego 14 stycznia 2019 r. prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, zakończyły się jednak porażką ministra⁵³. Kiedy zaś wiadomość o postawionych ECS żądaniach przedostała się do opinii publicznej, jedna z mieszkańek Trójmiasta zorganizowała za pośrednictwem mediów społecznościowych zbiórkę pieniędzy, w której błyskawicznie zgromadzono brakującą tej instytucji kwotę 3 milionów złotych. „Obywatele uspołecznili politykę historyczną”, skomentował to wydarzenie jeden z menedżerów kultury⁵⁴.

Druga odsłona konfliktu rządu z władzami Gdańska dotyczyła Westerplatte, na którego obszarze funkcjonowały oddziały samorządowego muzeum miejskiego oraz „odzyskanego” dwa lata wcześniej przez ministra Glińskiego państwowego Muzeum II Wojny Światowej. Nowy dyrektor tej ostatniej placówki Karol Nawrocki, dążąc do zrekonstruowania na terenie półwyspu przedwojennej polskiej składnicy tranzytowej, już w 2018 r. próbował nakłonić prezydenta Adamowicza do przekazania jej należących do miasta gruntów (niewątpliwie działając za wiedzą i z błogosławieństwem MKiDN). Kiedy się to nie powiodło, na początku maja 2019 r. grupa posłów PiS złożyła w sejmie projekt tzw. specustawy, pozwalającej państwu przejąć tereny Westerplatte znajdujące się w posiadaniu władz Gdańska. W jego uzasadnieniu twierdzili, że miejsce to „nie zostało zagospodarowane w sposób adekwatny do swojej ogólnonarodowej rangi i międzynarodowego znaczenia”. Równocześnie dały się słyszeć głosy, iż wyłącznym gospodarzem

⁵² R. Wnuk, O czym opowiadać będzie Muzeum Żołnierzy Wyklętych? Dostępny w sieci konspekt wystawy rodzi obawy, że wykreuje ona daleki od prawdy obraz polskiego oporu – przestrzega historyk, opublikowano 19 sierpnia 2017 r., Rzeczpospolita, Opinie, Publicystyka, <https://www.rp.pl/Publicystyka/308179858-Bardzo-drogi-pomnik-Zolnierzy-Wykletych.html> (dostęp 27 maja 2019 r.); Spór o Wyklętych, opublikowano 28 sierpnia 2017 r., Rzeczpospolita, Opinie, Publicystyka, <https://www.rp.pl/Publicystyka/308279961-Spor-o-Wykletych.html> (dostęp 27 maja 2019 r.).

⁵³ M. Sandecki, PiS chce zmienić ECS po swojemu. Minister Gliński domaga się obsady stanowisk w Centrum, opublikowano 31 stycznia 2019 r., wyborcza.pl, Trójmiasto, <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,24415092,pis-chce-zmienic-ecs-po-swojemu-minister-gliński-domaga-sie.html> (dostęp 28 maja 2019 r.).

⁵⁴ Zbiórka na ECS – internauci zebrali brakujące 3 miliony. Potoroczyn: Gliński sprywatyzował, obywatele uspołecznili, opublikowano 4 lutego 2019 r., TokFm, Polityka, <http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103087,24427311,potoroczyn-o-zbiorce-na-ecs-piotr-gliński-sprywatyzował-polityke.html> (dostęp 29 maja 2019 r.).

półwyspu i odbywających się tam uroczystości powinno być państwo⁵⁵. Do końca maja 2019 r. przyszłość znajdujących się na Westerplatte muzeów nie została rozstrzygnięta, wydaje się jednak bardzo prawdopodobne, że rozwiązanie, do którego dąży rząd, zostanie wcielone w życie jeszcze przed obchodami osiemdziesiątej rocznicy wybuchu wojny.

Interesariusze

Spory, które w ciągu ostatnich 15 lat towarzyszyły powstawaniu muzeów, skłaniają do fundamentalnego wniosku, że jakiegokolwiek byłyby intencje propagatorów polityki historycznej, niekoniecznie przyczynia się ona do umacniania więzi cementujących wspólnotę narodową, a wręcz przeciwnie – wywołuje nieuniknione konflikty pomiędzy zwolennikami różnych interpretacji przeszłości i różnymi grupami interesów. Jak bowiem wskazuje przedstawiony powyżej zarys wydarzeń, w branży muzeów o profilu historycznym istnieje wielu interesariuszy, a ich wzajemne relacje tworzą skomplikowaną mapę sojuszy, zależności i antagonizmów.

Niezależnie od stosunkowo niewielkiej liczby znajdujących się w ich gestii placówek, najważniejszym z tych interesariuszy pozostają obecnie władze państwowe, które dysponując największymi środkami finansowymi mogą prowadzić kosztowne działania na bardzo szeroka skalę. Jak już zostało powiedziane, ich rola w omawianym okresie bardzo wyraźnie wzrosła, co przejawiało się zarówno nowymi inwestycjami muzealnymi jak też udanymi bądź chybnymi próbami przejęcia kontroli nad instytucjami podlegającymi samorządom lokalnym. Od jesieni 2015 r. można wręcz mówić o szeroko zakrojonej ofensywie na polu polityki historycznej, której celem było podporządkowanie państwu muzeów kluczowych z punktu widzenia kształtowania obrazu dziejów najnowszych. Działania podejmowane w latach 2016–2019 wobec Muzeum II Wojny Światowej, Muzeum Historii Żydów Polskich oraz Europejskiego Centrum Solidarności nie pozostawiają złudzeń, że władze państwowe dążyły do zmonopolizowania interpretacji przeszłości, wychodząc z założenia, że to wyłącznie one odpowiadają za politykę kulturalną kraju⁵⁶. Gdy uznawały to za konieczne, nie wahały się, przed cenzurowaniem treści wystaw. Tam, gdzie (tak jak w przypadku Polin albo Auschwitz-Birkenau) rząd nie mógł przejąć bezpośredniej kontroli nad muzeami, decydował się tworzyć własne ekspozycje, które, jak można przypuszczać, będą propagować obraz historii lansowany przez obóz władzy.

Co oczywiste, działania władz ściśle wpisywały się w założenia programowe rządzącej partii, będącej kolejnym kluczowym interesariuszem w dziedzinie muzeów o profilu historycznym. Jak ujął to w czerwcu 2016 r. ówczesny jej poseł (a obecnie minister edukacji narodowej) Dariusz Piontkowski na posiedzeniu Sejmowej Komisji Kultury poświęconym Muzeum II Wojny Światowej: „My, jako PiS, idąc do wyborów, wyraźnie mówiliśmy, że jednym z obszarów, w którym nie zgadzamy się z dotychczas rządzącą koalicją, jest między innymi wizja realizowanej polityki historycznej czy w ogóle braku wizji, bo czasami mieliśmy wrażenie, że tej wizji nie było. Mówiliśmy wyraźnie, że duża część środowisk – niestety, poprzednie rządy ulegały tym

⁵⁵ M. Tokarczyk, Prezydent Gdańska o specustawie. „Odbierają nam głos i zawłaszczają Westerplatte”, opublikowano 13 maja 2019 r., wyborcza.pl, Trójmiasto, <http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,24779138,prezydent-gdanska-o-specustawie-odbieraja-nam-glos-i-zawlaszczaja.html> (dostęp 29 maja 2019 r.).

⁵⁶ A. Leszczyński, Gliński mówi nieprawdę o Muzeum II Wojny Światowej. I oskarża, że „sądy są na telefon”, opublikowano 25 marca 2017 r., OKO.press, <https://oko.press/gliniski-mowi-nieprawde-o-muzeum-ii-wojny-swiatowej-oskarza-sady-telefon/> (dostęp 6 czerwca 2019 r.).

środowiskom – próbowała prowadzić bardziej pedagogikę wstydu, ukrywając jak najczęściej polski punkt widzenia na przeszłość, nie tylko na II wojnę światową, ale także na czasy odleglejsze, a eksponując te punkty widzenia, które z punktu widzenia Polaków nie tylko były neutralne, ale wręcz wrogie wobec Polski i polskiej tradycji”⁵⁷.

Istotnie, żadna inna partia poza PiS nie nadawała tak wysokiego priorytetu polityce historycznej, a co za tym idzie, nie podejmowała tak intensywnych działań na polu muzealnym. W latach 2007–2015, gdy krajem rządziła koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, władze państwowe nie próbowały przejąć ani zdyskredytować żadnej z placówek założonych przez poprzedników, co później stało się niestety niechlubną normą. Ukończono wówczas rozpoczęte dużo wcześniej inwestycje w postaci Muzeum Śląskiego, Polin i Europejskiego Centrum Solidarności, ale jedynym w pełni „autorskim” projektem koalicji było Muzeum II Wojny Światowej, oddane zresztą do użytku już po wygranej PiS. Trzy pozostałe placówki utworzone w okresie 2008–2015 – Muzeum Jana Pawła II w Wadowicach, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku i Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie – stanowiły bardziej gesty w stronę pewnych instytucji bądź środowisk niż element określonej polityki pamięci.

Nie oznacza to jednak, że ugrupowania takie jak PO i PSL (czy też szerzej, wszystkie siły polityczne znajdujące się obecnie w opozycji do rządu PiS) nie były i nie są interesariuszami muzeów historycznych. To, co z punktu widzenia prawicy uchodziło za brak jakiegokolwiek polityki pamięci, z perspektywy innych ugrupowań było przejawem odpowiedzialności za finanse publiczne i poszanowania dla zdecentralizowanej, pluralistycznej wizji kultury. Z tych właśnie względów aż do zwycięstwa PiS w wyborach parlamentarnych jesienią 2015 r. wpływ władz państwowych na działalność muzeów o profilu historycznym był znacznie mniejszy niż później, kiedy władze państwowe zaczęły narzucać wszystkim pozostałym interesariuszom światopogląd partii rządzącej.

Nie ulega wątpliwości, że zmiana polityczna, która nastąpiła po 2015 r., zmierzała do wykorzenia „pedagogiki wstydu” i zastąpienie jej jednoznacznie pozytywnym obrazem dziejów Polski, pełnym heroicznych ofiar, cierpień, romantycznych walk, wielkich poświęceń i mocarstwowej nostalgii (wskazuje na to powołanie Muzeum Ziemi Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej), skrupulatnie oczyszczonym za to z jakiegokolwiek refleksji nad ciemnymi stronami narodowej przeszłości. Nie miało to oczywiście wiele wspólnego z dążeniem do prawdy historycznej; twórcom polityki historycznej PiS zależało wyłącznie na prezentowaniu korzystnej dla siebie interpretacji minionych wydarzeń. Tego rodzaju wizję historii już od dawna lansowało wielu prawicowych intelektualistów i publicystów sympatyzujących z PiS, których uznać należy za kolejnego zbiorowego interesariusza sporów o muzea.

Oprócz wymienionych już wcześniej twórców Muzeum Powstania Warszawskiego do grupy tej zaliczyć można zwłaszcza dziennikarzy piszących na tematy historyczne, takich jak Piotr Semka, Cezary Gmyz czy Andrzej Potocki. W sporach o muzea występowali oni z reguły w charakterze uczestników nagonki, ściśle zorkiestrowanej z atakami polityków PiS na placówki uznane przez nich za wrogie bądź obce. Zbliżoną funkcję spełniali dyspozycyjni wobec rządzącej partii historycy, którzy zabierali głos w debacie publicznej. Obie te grupy odgrywały rolę zaplecza intelektualnego obecnego obozu władzy, dostarczając mu argumentów merytorycznych, przygotowując grunt pod planowane działania bądź też uzasadniając podejmowane decyzje.

⁵⁷ Cyt. za: P. Machcewicz, *Muzeum*, s. 190-191.

Symbiozę prawicowej polityki i publicystyki najlepiej dokumentuje zaciekle zwalczanie Muzeum II Wojny Światowej przez Semkę i wspomnianego wcześniej Jana Żaryna, którzy następnie sporządzili na zamówienie MKiDN rzekomo bezstronne recenzje tamtejszej wystawy, po czym, gdy gdańska placówka została już „odzyskana” przez rząd PiS, zostali uhonorowani za swoje zasługi miejscami w jej radzie programowej.

Na podobnej zasadzie za odrębnego interesariusza branży historyczno-muzealnej uznać należy tych uczestników debaty publicznej, którzy wspierali placówki atakowane przez prawicę, krytykowali projekty PiS czy też po prostu bronili autonomii kultury i standardów popularyzacji nauki. Znajdowali się wśród nich m.in. publicyści „Gazety Wyborczej”, „Polityki” i „Tygodnika Powszechnego” oraz liberalni intelektualiści i historycy zajmujący się badaniami nad różnymi aspektami historii najnowszej. Niektórzy z tych ostatnich brali udział w tworzeniu Muzeum II Wojny Światowej i Muzeum Historii Żydów Polskich, zasiadali w radach programowych tych i innych instytucji, albo występowali w nich w roli ekspertów. Jakkolwiek również tej stronie sporu jej adwersarze zarzucali wprowadzanie bieżącej polityki w mury muzeów, zarzut ten wydaje się przesadny⁵⁸. Paweł Machcewicz, pomysłodawca Muzeum II Wojny Światowej, wraz z autorem tego referatu zostali wprawdzie powołani na stanowiska doradców premiera Tuska, ale były to funkcje tytularne, a ich wpływ na politykę historyczną państwa ograniczał się wyłącznie do tworzenia gdańskiej placówki.

Kolejnym ważnym interesariuszem, gdy chodzi o muzea, nie tylko te o profilu historycznym, były samorządy lokalne. Jak już zostało powiedziane, to w ich rękach znajdowała się realnie największa część placówek i to one były gotowe występować, tak jak miało to miejsce w Gdańsku i w Warszawie, w obronie instytucji zagrożonych monopolistycznymi zakusami władz państwowych. W niektórych przypadkach ich działania okazały się skuteczne. Wsparcie, którego udzielały Muzeum II Wojny Światowej, Muzeum Historii Żydów Polskich czy Europejskiemu Centrum Solidarności, stanowiło bez wątpienia element walki o samorządność w ogóle, a także wyraz przywiązania do lokalnych tradycji historycznych. Nie ulega wątpliwości, że i w tym przypadku istotną rolę odgrywały jednak względy światopoglądowe i polityczne. O ile bowiem władze lokalne Gdańska i Warszawy sprzeciwiały się próbom przejęcia przez państwo kontroli nad tamtejszymi placówkami, o tyle w Oświęcimiu, Markowej i Ostrołęce z zadowoleniem przyjęły ministerialną ofertę współprowadzenia powstających tam muzeów historycznych. Nietrudno odgadnąć, że tak odmiennie postawy miały swoje źródło w odmiennych sympatiach politycznych i ściśle powiązanych z nimi odmiennych interpretacjach przeszłości, choć pewną rolę odgrywały też zapewne względy zupełnie przyziemne. (Utrzymanie muzeów stanowi często poważne obciążenie dla władz lokalnych, które niejednokrotnie najchętniej pozbyły się w ogóle takich placówek)⁵⁹.

Oprócz interesariuszy instytucjonalnych w postaci władz państwowych, samorządów lokalnych, a także partii politycznych i sympatyzujących z nimi naukowców, intelektualistów

⁵⁸ P. Zaremba, Relacje polsko-izraelskie. Rząd PiS chce coraz wyraźniej załagodzić konflikt. Baza społeczna prawicy rwie się za to w przeciwnym kierunku, opublikowano 23 marca 2018 r., Polska The Times, Opinie, Komentarze, <https://polskatimes.pl/relacje-polskoizraelskie-rzad-pis-chce-coraz-wyrazniej-zalagodzic-konflikt-baza-spoeczna-prawicy-rwie-sie-za-to-w-przeciwnym/ar/13033126> (dostęp 5 czerwca 2019 r.).

⁵⁹ P. Jaskanis, *Nowe zadania, te same kadry. Zapisy Ustawy o muzeach w świetle obecnej praktyki muzealnej*, w: *I Kongres Muzealników Polskich*, s. 105, 108.

i publicystów, w sporach o muzea historyczne występowało szereg mniej oczywistych bądź też bardziej amorficznych grup interesów.

Najbardziej specyficzną z nich stanowili kuratorzy poszczególnych wystaw i inni pracownicy muzeów. Niezależnie od indywidualnych sympatii politycznych większość z nich, jak należy sądzić, szczerze identyfikowała się z ekspozycjami, które współtworzyli, a głośne konflikty dotyczące ich instytucji przyjmowali niechętnie, widząc w nich przede wszystkim potencjalne ryzyko utraty pracy. W podobnej sytuacji znajdowali się zresztą dyrektorzy muzeów państwowych i współprowadzonych przez państwo, którym w przypadku nielojalności wobec aktualnej linii MKiDN groziło odwołanie ze stanowiska lub inne szykany (cofnięcie ministerialnych dotacji, uciążliwe kontrole itp.). Środowisko muzealników nie było przy tym jednolite, a na jeden z kluczowych podziałów przebiegał w nim pomiędzy pracownikami nowofundowanych instytucji narracyjnych, a osobami zatrudnionymi w tradycyjnych muzeach, często niedoinwestowanych i traktowanych z lekceważeniem, którego przykładem była cytowana przeze mnie wcześniej wypowiedź Jana Rokity⁶⁰.

Do interesariuszy branży muzealnej zaliczyć należy także Stowarzyszenie Muzealników Polskich oraz Polski Komitet Narodowy ICOM, starające się bronić apolityczności muzeów i ich światopoglądowej autonomii⁶¹. Obie te organizacje z racji swojej misji zajmowały krytyczne stanowisko względem najbardziej rażącego przypadku pogwałcenia przez władze państwowe autonomii instytucji kultury, jakim było wrogie przejęcie przez rząd PiS Muzeum II Wojny Światowej. W wydanym wówczas oświadczeniu apelowały do ministra Glińskiego o zachowanie tamtejszej wystawy w jej autorskim kształcie, aby mogli się z nim zapoznać zwiedzający⁶². Głos ten został jednak całkowicie zignorowany przez resort kultury. Polski Komitet Narodowy ICOM protestował również przeciwko późniejszym atakom na Muzeum Historii Żydów Polskich oraz Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, zwracając się do MKiDN o zapewnienie tym placówkom i ich kierownictwu normalnych warunków funkcjonowania⁶³. Trudno orzec, na ile apel ten wpłynął na postawę ministra Glińskiego, można jedynie spekulować, że nie był to czynnik, który przesądził o podjętej przez niego próbie deeskalacji konfliktu.

W przypadku muzeów poświęconych stosunkowo nieodległej historii najnowszej, wokół których ogniskowały się największe spory ostatnich 15 lat, ważnymi interesariuszami byli również kombatanci i świadkowie epoki oraz ich rodziny, występujący niekiedy dodatkowo w roli darczyńców eksponatów. Środowiska te oczekiwały należytego upamiętnienia wydarzeń, w których uczestniczyły one same lub ich bliscy, generalnie popierając powstawanie nowych placówek. Nie zawsze szło to jednak automatycznie w parze z sympatiami dla polityki historycznej PiS, czego

⁶⁰ Jak zauważa Stanisław Waltoś wynagrodzenia większości muzealników lokują się zauważalnie poniżej średniego uposażenia w sektorze publicznym, a finansowanie budowy nowych placówek przez MKiDN obiektywnie zmniejsza szanse dotychczas zatrudnionych na podwyżkę. S. Waltoś, *Misja, etyka, wartości*, s. 30.

⁶¹ Zob.: Uchwała nr 1 I Kongresu Muzealników Polskich „O istocie muzeum, muzealiach, zawodzie muzealnika i organizatorach muzeum”, w: *I Kongres Muzealników Polskich*, s. 277-278.

⁶² Muzealnicy: apelujemy do ministra kultury o szybkie otwarcie Muzeum II Wojny Światowej, opublikowano 11 marca 2017 r., Onet, Trójmiasto, <https://trojmiasto.onet.pl/muzealnicy-apelujemy-do-ministra-kultury-o-szybkim-otwarcie-muzeum-ii-wojny-swiatowej/vhz28vp> (dostęp 6 czerwca 2019 r.).

⁶³ Apel prezydium Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Muzeów ICOM Polska, opublikowano 11 kwietnia 2018 r., Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Aktualności, <https://www.polin.pl/pl/aktualnosci/2018/04/11/apel-icom> (dostęp 6 czerwca 2019 r.).

dowodziły liczne protesty kombatantów i ich rodzin przeciwko planom likwidacji Muzeum II Wojny Światowej, a później ingerencjom w jego wystawę stałą.

Niewątpliwą patologią w relacjach pomiędzy muzeami a szeroko rozumianymi środowiskami kombatanckimi stanowiła działalność organizacji takich jak Stowarzyszenie Rodzin Polskich Ofiar Niemieckich Obozów Koncentracyjnych oraz zawodowych potomków bohaterów pokroju prezesa Fundacji „Łączka” Tadeusza Płuzańskiego (obecnie w radzie programowej ostrołęckiego Muzeum Żołnierzy Wyklętych). Odmawiając wszystkim, którzy się z nimi nie zgadzali, miana patriotów, chętnie występowali oni w awangardzie ataków na placówki uznawane przez siebie za wrogie i na adwersarzy prawicowej polityki historycznej⁶⁴.

Last but not least, interesariuszem branży muzeów o profilu historycznym byli również zwykli obywatele, z myślą o których tworzy się, bądź co bądź, wszystkie instytucje kultury. Nawet jeżeli tu i ówdzie można było spotkać się z opiniami, że zamiast kolejnych muzeów powinno budować się w kraju drogi i baseny, większość społeczeństwa z zadowoleniem przyjmowała, jak się wydaje, powstawanie kolejnych placówek. Rosnące zainteresowanie ofertą muzealną miało niewątpliwie związek z przemianami kultury spędzania czasu wolnego, której istotnym elementem stało się zwiedzanie znanych ekspozycji narracyjnych: w latach 2005–2017 roczna liczba zwiedzających muzea w Polsce wzrosła z 17,5 mln do 37,5 mln (115%)⁶⁵.

Nie są mi znane dane statystyczne, które pozwalałyby nawet w przybliżeniu określić, jakie stanowisko tzw. zwykli obywatele zajmowali względem sporów o muzea. Na podstawie własnych, siłą rzeczy wrywkowych, obserwacji zaryzykowałbym jednak hipotezę, że duża część zwiedzających nie orientowała się w niuansach debat historycznych, oczekując od wystaw, na które przychodziła, przede wszystkim atrakcyjności⁶⁶. Z drugiej strony w ostatnich 15 latach gwałtownie pogłębiała się polaryzacja polityczna polskiego społeczeństwa, a jednym z czynników różnicujących postawy był stosunek do kluczowych wydarzeń historii najnowszej. O ile rację ma publicysta Piotr Zaremba, spora część elektoratu prawicy zajmowała wręcz bardziej radykalne stanowisko niż PiS w kwestii stosunków polsko-żydowskich, oczekując, że władze państwa narzucą Polin i Muzeum Auschwitz-Birkenau jednoznacznie polską narrację⁶⁷. (Nietrudno dostrzec w tym skumulowany efekt nacjonalistycznej retoryki prorządowych mediów i podsycanych przez prawicę antysemickich fobii).

Stosunek do muzeów historycznych, podobnie jak wiele innych opinii Polaków, zależał zatem prawdopodobnie od wyznawanego światopoglądu, który w decydującym stopniu kształtowali

⁶⁴ Zob. np. Kto w mediach opluwa Wyklętych – analizuje Tadeusz Płuzański, opublikowano 8 października 2018 r., Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, <http://sdp.pl/analizy/15764,kto-w-mediach-opluwa-wykletych-analizuje-tadeusz-pluzanski.1538994963> (dostęp 6 czerwca 2019 r.); T. Płuzański, Kiedy Solidarność wróci do ECS?, opublikowano 9 lutego 2019 r., Tysol.pl, <https://www.tysol.pl/a29095--Tylko-u-nas-Tadeusz-Pluzanski-Kiedy-Solidarnosc-wroci-do-ECS-> (dostęp 6 czerwca 2019 r.).

⁶⁵ Kultura w 2017 r. - tablice, DZ_VII_WYSTAWIENICTWO.XLS, A. MUZEA, tablica 1 (186), opublikowano 3 września 2018 r., Główny Urząd Statystyczny, Bazy danych, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/kultura-w-2017-roku,2,15.html> (dostęp 8 maja 2019 r.); Kultura w 2004 r. – 09_dzial_5, DZIAŁ V. WYSTAWIENICTO, A. MUZEA, tablica 1 (54), opublikowano 10 stycznia 2005 r., Główny Urząd Statystyczny, Obszary tematyczne, Kultura, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/kultura-w-2004-r-2,2.html?pdf=1> (dostęp 6 czerwca 2019 r.).

⁶⁶ Podobnie uważa wielu muzealników. Zob.: M. Niezabitowski, *Zwiedzający – widz czy aktor współtworzący doświadczenie muzealne? Uwagi na temat zmian determinujących recepcję muzeum*, w: *I Kongres Muzealników Polskich*, s. 127.

⁶⁷ P. Zaremba, *Relacje polsko-izraelskie...*

politycy i sprzymierzone z nimi media. Obywatele protestujący przeciwko próbom likwidacji Muzeum II Wojny Światowej, nie byli raczej autorami internetowych wpisów z żądaniem „polonizacji” Muzeum Historii Żydów Polskich ani wypowiedzi piętnujących Europejskie Centrum Solidarności jako „centrum dywersji antypolskiej”⁶⁸. Nie wydaje się przy tym, aby były to postawy symetryczne. Choć obie strony sporu funkcjonowały w dużej mierze we własnych bańkach informacyjnych, tylko jedna z nich, prawica, dążyła do narzucenia własnych interpretacji historycznych całemu społeczeństwu i wyrugowania z przestrzeni publicznej innych punktów widzenia. Z tego względu trudno jest właściwie mówić o tzw. zwykłych obywatelach jako jednym zbiorowym interesariuszu. Tak samo jak w przypadku większości innych podmiotów w ostatnich 15 latach mieliśmy raczej do czynienia z dwiema odrębnymi grupami interesów, na dodatek nastawionymi wobec siebie konfrontacyjnie.

Konkluzje

W latach 2004–2019 muzea stały się w Polsce bardzo istotnym medium narracji historycznej, a co za tym idzie przedmiotem intensywnego zainteresowania polityków, mediów i opinii publicznej. Skutkiem tego była seria konfliktów o poszczególne placówki, która miała cechy konfrontacji światopoglądowej pomiędzy obozem narodowo-konserwatywnym a liberalnym. Stroną ofensywną w tych sporach był niezmiennie pierwszy z nich, konsekwentnie dążący do narzucenia społeczeństwu za pomocą muzeów własnej interpretacji przeszłości.

Upolitycznienie muzeów historycznych spowodowało głęboki podział wśród wszystkich interesariuszy tej branży, zmuszając ich do zajęcia w ten lub inny sposób stanowiska względem toczących się konfliktów. Podział ten występuje również wśród zwiedzających, w związku z czym mało realna wydaje się, przynajmniej w najbliższym czasie, realizacja skądinąd absolutnie słusznego postulatu, aby muzea pełniły funkcję mediatorów antagonistycznych narracji historycznych⁶⁹.

Po roku 2015 władze państwowe przestały wypełniać wobec muzeów historycznych rolę bezstronnego nadzorca, z premedytacją naruszając ich autonomię programową i światopoglądową. Jest to sprzeczne z etyką muzealnictwa i zagraża imperatywowi dążenia do prawdy, który leży u podstaw działalności muzeum jako instytucji publicznej.

Jedynym pozytywnym aspektem obecnej sytuacji muzeów historycznych wydaje się szeroki rezonans społeczny toczących się wokół nich sporów. Wbrew intencjom tych interesariuszy, którzy dążyli do narzucenia wszystkim pozostałym własnej wizji przeszłości, debaty na temat placówek takich jak Muzeum II Wojny Światowej, Polin czy Europejskie Centrum Solidarności odegrały, jak można sądzić, istotną rolę w krytycznej analizie historii i budowaniu społeczeństwa obywatelskiego.

⁶⁸ S. Łupak, Agent Kerski. Opcja niemiecka znów nadaje z Gdańska, opublikowano 7 lutego 2019 r., Wirtualna Polska, Opinie, <https://opinie.wp.pl/lupak-agent-kerski-opcja-niemiecka-znow-nadaje-z-gdanska-opinia-6346524009425025a> (dostęp 6 czerwca 2019 r.).

⁶⁹ R. Traba, *Epoka muzeów?*, s. 52-56.